

Pewnego razu jeżyk chodził po lesie i swoim jeżowym głosem liczył liście.
(energiczne wydmuchiwanie nosem powietrza przy zamkniętej buzi).

Tego dnia zjadł tak dużo jabłek, że buzię ciągle miał jeszcze jak balon.

(dzieci nadmuchują buzię jak balon)

Jeżyk usłyszał szum liści (sy, sy, sy, sy). To powoli skradał się do niego wilk.
Chyba niedawno coś jadł, bo jeszcze oblizywał swój pysk.

(dzieci oblizują wargi zataczając jak największe kręgi).

Smacznego wilku – zagadnął jeż.– Dziękuję jeżyku. Zapraszam do leśnego strumienia. Woda dziś w nim znakomita! Można ją chleptać dowoli.

(dzieci naśladowują odgłos chleptania wody).

– Z pewnością skorzystam z zaproszenia. Wybieram się dziś jednak do mojego kolegi Igły.– Ja natomiast idę do wiewiórki, bo chcemy razem pożegnać niedźwiedzia nim zaśnie przed zimą. Wiewiórka w tym czasie bawiła się przed lustrem. Mrugała oczami, próbowała poruszać nosem i puszczała oczka. Postanowiła zrobić wilkowi psikusa i udawać, że znalazła olbrzymiego orzecha włoskiego w lesie, którego ukryła w buzi

(dzieci wypychają policzki językiem).

Kiedy wilk przyszedł do wiewiórki oboje postanowili upiec ciasto, zaprosić do siebie jeże i wspólnie udać się pod gawrę, by pożegnać niedźwiedzia.